

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 8 zł

Nr 14

Warszawa 17 luty 1947 r.

Rok III

Koszykarki AZS - Warszawa mistrzem Polski

Polska wygrywa z Rumunią 6:0

Niespodzianki w drużynowych mistrzostwach w boksie

Dźwięki hymnu polskiego na stadionie Pragi

PRAGA, 16.2 (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym hokeiści nasi zdołali częściowo zrehabilitować ciężką porażkę z poprzedniego dnia.

Polacy pokonali Rumunię 6:0 (2:0, 1:0, 3:0). Bramki dla Polaków zdobyli: Czorich 3, Palus, Wołkowski i Skarżyński.

Drużyna nasza wystąpiła dzisiaj w zmienionym zestawieniu. Miejsce Makutynowicza w bramce zajął Maciejko, w pierwszym ataku grali: Wołkowski, Palus, Czorich, w drugim: Jasiński, Skarżyński, Gansiniec. W obronie Sokółowski i Kasprzycki oraz Bromer i Czyżewski.

Gra odbyła się przy silnym śniegu, co znacznie utrudniało akcję, na gładkim lodzie zwycięstwo Polaków wypadłoby prawdopodobnie jeszcze bardziej imponująco! Już pierwsze minuty przynoszą ataki Polaków, są one jednak dość chaotyczne, co cechuje zresztą i akcje przeciwnika, to też obie strony nie wyzyskują dogodnych okazji. W siódmej minucie położenie Polski jest bardzo groźne, ratuje jednak brawurowo Maciejko.

W dwie minuty później Czorich zdobywa pierwszy punkt dla Polaków. Za chwilę ma doskonałą okazję Skarżyński, nie umie jej jednak wykorzystać. W 13-ej minucie kolonia polska znów znajduje się w podnieceniu, jednak i tym razem doskonała obrona Maciejki rozwiązuje sytuację. W 15-ej minucie po ładnym zagranu ataku Palus zdobywa drugą bramkę. Druga tercja przynosi w trzech

minucie wykluczenie Czoricha, a wkrótce po nim schodzi Skarżyński.

Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie

I-szy dzień:
Austria — Polska 10:2
CSR — Rumunia 23:1
Szwecja — Szwajcaria 4:4

II-gi dzień:
Polska — Rumunia 6:0
Szwecja — Belgia 24:1
USA — Szwajcaria 4:3

Rumuni wyzyskują osłabienie polskiego zespołu i energicznie atakują, jednak bezskutecznie.

Lepiej wiedzie się Polakom, gdyż w 7-ej min. Wołkowski zdobywa niespodziewanie trzecią bramkę.

Trzecia tercja stoi pod znakiem przewagi Polaków, których akcje są teraz bardziej skoordynowane. W 8-ej min. przebieg Czoricha przynosi czwartą bramkę. W 11-ej min. kontuzjowany Maciejko ustępuje miejsca Makutynowiczowi. W chwilę później Czorich zdobywa piątą, a w 13-ej min. Skarżyński szóstą i ostatnią bramkę.

W drużynie polskiej poprawił się znacznie pierwszy napad, gdzie b. dobrze grał Wołkowski, który jednak fizycznie nie wytrzymał.

W drugim napadzie bardzo słabo grał Skarżyński. W pomocy

Kasprzycki lepszy, niż Sokółowski, doskonały Bromek. Bardzo dobrze spisywał się również Czorich, który wysuwa się na czoło naszych napastników. Palus słaby.

Wyświetlenie zaprezentował się Maciejko, który zbierał też liczne brawa.

Publiczność gorąco aplauzowała Polaków, dopingowała ich okrzykiem: „chcemy dziesięć bramek”. Po zawodach odegrany został polski hymn narodowy.

Sędziowali pp. Josef (Czech.) i Hivös (Węgry).

W poniedziałek drużyna polska pauzuje. We wtorek gra ciężki mecz ze Szwecją a w środę z Czechosłowacją.

W poniedziałek, chcąc zatrudnić graczy rezerwowych, kierownictwo ekspedycji hokejowej uzgodniło mecz przyjacielski z KS. Podile.

„Poland“ w Białym Domu odczytuje Prezydent Truman

Waszyngton, w lutym.

W czasie uroczystości losowania rozgrywek o puchar Davisa — Polska była reprezentowana w Białym Domu przez jednego z urzędników naszej Ambasady. Do pucharu włożono 20 kartek. Prezydent Truman wylosił okolicznościowe przemówienie, poczem sięgnął ręką do pucharu.

W sali recepcyjnej zapanowała kompletna cisza, poczem prezydent donosił glosem odczytał:

— Poland!

Za chwilę prezydent wkłada znów rękę do pucharu i wyciąga następną kartkę. Odczytuje: „England“.

Niektórzy znawcy światowego tenisu nie mogli powstrzymać się od natchmiastowych komentarzy. Tak więc, według powszechnego zdania — Anglik nie jest dziś potęgą tenisową i Polska może z nim nawziąć równorzędna walkę.

Jak wynika z oryginalnej relacji naszego korespondenta, nie ulega żadnej wątpliwości, iż Polska została pierwszą wylosowana przed Anglią, a więc znajduje się na pierwszym miejscu i ma prawo wyboru miejsca spotkania. Natomiast prasa zagraniczna wymienia Anglię, jako pierwszą przed Polską.

Nasza redakcja jest w posiadaniu oficjalnego komunikatu do prasy, który otrzymaliśmy drogą lotniczą z Waszyngtonu, według którego Polska również znajduje się na pierwszym miejscu.

Ponieważ wszystkie związki, biorąc udział w rozgrywkach otrzymują telegraficzne zawiadomienia wprost z komitetu davisenpewego o wynikach losowania — głos pozostawiamy PZT, który niewątpliwie wyświeli wszelkie wątpliwości co do miejsca spotkania Polska—Anglia.

Za 150.000 zł. czterech graczy śląskich miało zmienić klubowe barwy

KATOWICE, 16.2 (Tel. wł.). Wydział Gier i Dyscypliny SIOZPN wykrył wielką aferę sportową, w którą wcielone są trzy kluby: Naprzód (Janów), Ligoza (Krywałd) i RKU (Sosnowiec).

Czterech graczy Naprzodu Janowskiego, czołowi piłkarze polscy Bąk, Dronia, Kopański i Korus mieli zamiar zmienić barwy klubowe. Trzej pierwsi chcieli zasilić szeregi RKU (Sosnowiec), a czwarty Ligozę (Krywałd).

Zarządy wymienionych klubów, na prowadził transakcję handlową, na

mocy której Bąk, Dronia i Kopański odstąpieni zostali drużynie sosnowieckiej za... 85 tys. złotych, a Korus — Ligozie za... 65 tys. zł.

Transakcja ta zawierana była jednak przy świadkach, którzy sprawę całą przedstawili SIOZPN i ZRSS, które wdrożyły natychmiast dochodzenia i zawiesiły zarząd Naprzodu, wyznaczając komisarycznego zarządcę. Gracze Bąk, Dronia — zostali zamienieni na 6 i 4 mies. za bezprawne granie w barwach RKU, a oprócz tego wdrożone jest przeciw nim dochodzenie, czy byli zaznajomieni z całokształtem sprawy.

Afera ta wzbudziła na Śląsku wielką sensację. Świadczą ona o niezdrowych stosunkach, panujących w sporcie polskim i jest jeszcze jednym przykładem, że może wprowadzenie jawnego zawodowstwa zmieni te stosunki.

Śląsk, OZPN ma zamiar całokształt sprawy przedstawić na walnym zgromadzeniu PZPN-u i domaga się ukarania wszystkich zamieszanych w tę aferę klubów.

Triumf zjazdowców Francji w narciarskich mistrzostwach świata

CHAMONIX, (obsł. wł.). Jedną z najbardziej emocjonujących konkurencji na Narciarskich Mistrzostwach świata w Chamonix, był bieg sztafetowy 3 x 10 km, rozegrany w drugim dniu zawodów, (wyniki pierwsze go dnia podaliśmy w numerze czwartkowym), w którym m. in. startowała drużyna Polski.

Walka o pierwsze miejsce rozegrała się zasadniczo między Finami i Szwajcarami. Zwyciężyli pierwsi.

Za Szwajcarią uplasowały się dwie drużyny francuskie, a dopiero za nimi zespół polski, zwyciężając Jugosławie i Węgry.

Sztafeta polska startowała w składzie: Kwapięć, Orlewicz, Dziedzic. Najlepszy czas uzyskał Kwapięć, 42:04, Orlewicz miał 43:08, a Dziedzic 42:30.

SKOKI

Nie mniej emocjonującym niż sztafeta był konkurs skoków otwartych. Spodziewany pojedynek między najlepszymi skoczkami norweskimi i szwedzkimi budził wielkie zainteresowanie i zgromadził na skoczni tysiące widzów.

Triumfowali zdecydowanie Norwegowie, zajmując trzy pierwsze miejsca przez Siederupa, Runda i Throna. Zdecydował lepszy styl.

ZJAZDY

W zjeździe zarówno w konkurencji pań, jak i panów triumfowali zawodnicy francuscy, bijąc pewnie

swych najgroźniejszych przeciwników — Szwajcarów i Norwegów.

W konkurencji męskiej Francuzi zajęli 4 pierwsze miejsca, w kobiecej — 2 pierwsze.

Długość trasy dla mężczyzn wyno-

siła 3260 m przy różnicy poziomów 911 m, dla pań 2730 m o różnicy wzniesień równej 700 m.

Zwycięzca zjazdu Francuz Oreiller osiągnął przec. szybkość 65 km/godz. (Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Detronizacja mistrzów Nowe talenty w ping-pongu

KATOWICE, 16. 2. (Tel. wł.) — W piątek, sobotę i niedzielę odbyły się drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym.

Do mistrzostw zgłosiło się 12 drużyn i 44 zawodników.

Drużyny podzielone zostały na 3 grupy. Grupa 1: Cracovia, Radomiak, Elektryczność, Siemianowiczanka.

Grupa 2: Legia, Skra, DKS, Garbarnia.

Grupa 3: Kopalnia „Polska”, Naprzód — Jędrzejów, Polonia — Warszawa, Krakus.

Po przeprowadzeniu rozgrywek eliminacyjnych do pułi finałowej doszły dwie pierwsze drużyny z każdej grupy:

Cracovia, Siemianowiczanka, Legia, DKS, Kopalnia „Polska” i Krakus.

Niespodziewany, ale zasłużony sukces odniosła drużyna Kopalni w składzie: Furman, Widera, Piechacek. Kopalnia Polska detronizowała zeszciorożnego mistrza Cracovię, wygrywając z nią 5:3 oraz z Legią warszawską, która była typowana na mistrza — także 5:3. Poza tym Kopalnia „Polska” w pułi finałowej wygrała z Krakusem 5:0, z DKS 5:0 i Siemianowiczanką 5:2.

Do chwili zamknięcia numeru wyniki spotkań półfinałowych przedstawiają się następująco: Krakus — Siemianowiczanka 1:5, Legia — Krakus 5:2, Cracovia — Siemianowiczanka 5:2, DKS — Cracovia 0:5. O drugim miejscu zdecydowanie mecz Legia — Cracovia.

Do rozgrywek indywidualnych zgłosiło się 44 graczy. Rozstawiono: Gaj, Pęczkowski, Ziębę, Dobosza, Kas-

przyka, Wierę, Grzelczyka i Mancarczyka.

Sensacją było wyeliminowanie Zięby już w pierwszych grach przez mało nnanego ślązaka, Wyrwoła. Do ostatniej szesnastki zakwalifikowali się: Otręba, (Śl), który pokonał w spotkaniu ćwierćfinałowym mistrza Polski Gaję 9:21, 21:14, 21:17. Dobosz (Kr) wygrał z Gayerem 22:20, 19:21, 25:23. Furman (Śl) — Mancarczyk (Kr) 14:21, 21:18, 21:18.

A więc także wicemistrz Polski został wyeliminowany w ćwierćfinałach. Piechacek — Wierda 21:19, 21:16. Nieroba — Krawczyk 23:21, 17:21, 24:22. Grzelczyk (Ł) — Pierończyk (Śl) 21:23, 21:15, 21:17. Blonder — Pęczkowski 23:21, 21:19. Wyrwoł (Śl) — Badowski (Kr) 21:18, 21:17.

W spotkaniu półfinałowym Otręba (Śl) wygrał z Wyrwołem (Śl) 21:15, 15:21, 21:7, 21:12. Blonder (Cr) z Grzelczykiem (Ł) 21:19, 21:15, 21:8.— Do rozegrania pozostały jeszcze dwa spotkania półfinałowe Furman (Śl) — Nieroba (Śl), Piechacek (Śl) — Dobosz (Kr). Turniej trwa.

Pierwsze zwycięstwo Tłoczyńskiego na Riwerze

NICEA (Obsł. wł.). Tłoczyński rozegrał swój pierwszy mecz na Riwerze, wygrywając w ćwierćfinale z Francuzem Arnałem 6:1, 6:3. Polak grał dość słabo, ale w każdym razie lepiej, niż rok temu na początku sezonu. Najbliższym przeciwnikiem Tłoczyńskiego w półfinale będzie Monakijczyk — Nohgas.

W drugim ćwierćfinale Amerykanin Patty pokonał Anglika Slacka 6:3, 7:5 i gra w półfinale z Robertsonem.

W debłu Tłoczyński, Medecin pokonał zespół francuski Arnal,

Schabatoff 6:0, 6:4 i zakwalifikowali się do półfinału.

W ostatnich dniach pogoda na Riwerze zrobiła się śliczna, jest ciepło, słońce grzeje.

Nowy talent—Button (USA) w jeździe figurowej na lodzie

SZTOKHOLM (Obsł. wł.). W Sztokholmie odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej.

Poza czołowymi zawodnikami europejskimi z nowokreowanym mistrzem Europy Gerschwillerem (Austria) na czele, na starcie stanął m. in. Amerykanin Richard Button. Ten 17-letni Yankee ma przed sobą wielką przyszłość. Dziś jeździ już wspaniale, ma doskonale opanowaną technikę, a cełuje w jeździe dowolnej. Brak mu jeszcze rutyny i wykazuje pewną nerwowość w jeździe, co było przyczyną, że zdobył jedynie wicemistrzostwo.

Tytuł mistrzowski przypadł w udziale Gerschwillerowi (Austria), który, choć zdobył mniejszą ilość punktów w klasyfikacji końcowej, to jednak uzyskał lepszą lokatę u większości sędziów i dzięki temu zdobył tytuł.

Po jeździe figurowej Austriak prowadził 1041,1 pkt, przed Buttonem — 1007,2 pkt. Jazda dowolna przyniosła Buttonowi 758,00 pkt., Gerschwillerowi zaś tylko 708,89 pkt. Mimo to w punktacji ogólnej wygrał Gerschwiller, mając 350,00 pkt., 2) Button (USA) — 352,06 pkt., 3) Apfel (Pł. Afryka) — 321,34 pkt.

Terminy pucharu Davisa

Terminy rozgrywek o puchar Davisa ustalone następująco: I — kolo do 6.V, II — do 20.V, III — 3.VI, Półfinały do 17.VI. Finały Europy do 15.VII. Międzynarodowe finały do 18.VIII. Końcówka na trawisnych kortach w Forest Hill w Ameryce w dniach 30.VIII i 1.IX br.

WYNIKI niedzielnych walk

GRUPA I
PKS — Grochów 9:7
Warta — MKS 9:7
Zjednoczeni — Wisła 8:8

GRUPA II
LKS — Lublińska 14:2
Batory — HCP 13:3

Zaproszenie do Planicy

Pisaliśmy w swoim czasie o reaktywaniu słynnej mamutowej skoczni narciarskiej w Planicy. Obecnie Polski Związek Narciarski otrzymał zaproszenie dla skoczków polskich na wielki konkurs skoków narciarskich w Planicy. Wobec tego, że odpada czwórmech narciarski będzie ewent. możliwość wydelegowania naszych skoczków, tym bardziej, że zobowiąże to Jugosłowian do rewanżu w przyszłym roku.

P. Z. Ten. nic nie wie

KRAKÓW, 16.2 (Tel. wł.). Według osiągniętych informacji Polski Zw. Tenisowy nie otrzymał dotychczas żadnej oficjalnej wiadomości, gdzie rozegrane zostanie spotkanie Polska — Anglia o puchar Davisa: w Anglii, czy w Polsce.

Pierwsze dwa dni na lodowisku Pragi

Zacięte walki i rekordowe wyniki

W sobotę popołudniu rozpoczęły się na „Zimnym Stadionie” w Pradze pierwsze powojenne mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Inauguracji nadał specjalnie uroczysty charakter, w łóżach honorowych zasiadli reprezentanci rządu Czechosłowacji, a otwarcia dokonał minister oświaty dr. Jaroslav Stránský, składając uczestnikom życzenia sukcesu. Stadion ozdobiony był sztandarami wszystkich uczestniczących państw.

W ostatniej chwili plan gier rozgrywkowych o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie uległ zmianie. Węgrzy odwołali swój przyjazd, to też w myśl ustalonych uprzednio już rozkładu, wobec uczestnictwa tylko ośmiu drużyn zastosowano nowy wariant, przewidujący w takim wypadku grę w jednej grupie wszystkich ze wszystkimi.

Drugą komplikacją spowodował Amerykanie. Wobec słabych wyników, jakie uzyskiwała na terenie Europy reprezentacja AHA zdecydowano się w St. Zjednoczonych wysłać niemal w ostatniej chwili drugą reprezentację należącą do AAU. W pierwszym dniu Kongresu Ligi Hokejowej stracono więc wiele czasu na rozstrzygnięcie problemu, która z dwu reprezentacji ma uczestniczyć w turnieju. Kraków. Jm targami zdecydowano, że Amerykę reprezentować będzie drużyna złożona z graczy obu zespołów.

Zaszczyt inauguracji turnieju przypadł Austrii i Polsce.

Austria-Polska 10:2 (3:3, 2, 5:0)

W obliczu ośmiu tysięcy widzów Polska poniosła porażkę z przeciwnikiem, o którego kwalifikacjach nikt nie zdawał sobie właściwie sprawy. Okazało się, że Austriacy nie wiele stracili ze swych dawnych zalet. Jeżdżą, jak dawniej, doskonale, są szybki i mają silnie wyrobiony zmysł kombinacyjny. Gra, mimo naszej porażki, była interesująca i przeważnie otwarta.

W pierwszej tercji zwyciężyliśmy dość nieoczekiwanie prowadzenie w 7-ej min ze strzału Skarżyńskiego po kombinacji z Gansiewiczem. Nie trwało to długo, gdyż już 10-ej min. wyrównał Nowak. W minutę później Feistritz uzyskał drugą bramkę dla Austriaków, a w 17-ej min. podwyższył 7-ej bramy wystrzał na 3:1.

W drugiej tercji Polacy się rozegrali, przez 5 minut atakowali, spychając Austriaków do obrony. Gra się wyrównała i w 7-ej minucie Skarżyński z podania Wołkowskiego poprowadził nas na 3:2. Austriacy jednak szybko się rewanżowali, przyczyniwszy się do podwyższenia wyniku na 5:2.

Gra stała się coraz żywsza. Polacy nie umiają jednak wyszukać dobrych sytuacji, zle się ustawiają i strzały ich są niecelne. Poza to zbyt wiele kombinacji w pozycjach, z których należy oddać strzał, starając się jeszcze przetrzymać krążek. Austriacy grają bardziej celowo i produktywnie, toteż w 13-ej minucie Zechtemeyer podwyższył wynik na 6:2.

W trzeciej tercji zawodnicy nas zupełnie się załamują, zarówno psychicznie, jak i fizycznie. Toteż Austriacy panują teraz niepodzielnie na lodowisku Nowak strzela trzecią bramkę i podwyższył wynik na 6:2. W 7-ej i 10 minucie zdobywa Feistritz 2 dalsze bramki. Wynik brzmi 8:2.

Po zmianie pół sytuacja się nie poprawiła. Austriacy zdobywają w 19-ej minucie znowu przez Nowaka bramkę, podczas gdy Zsenfy w ostatniej sekundzie ustala wynik na 10:2.

Zawody prowadził słabo P. Poplfont (Belgia) i Słowak Okolicani.

Skra na drodze rozwoju

Doroczne zebranie zasłużonego klubu

W lokalu OMTUR odbyło się w niedzielę doroczne Walne Zebranie zasłużonego klubu robotniczego Warszawy RKS Skra.

Ze złożonych sprawozdań poszczególnych sekcji wynika, że klub klubnie kontynuuje swą przeszłość 25 letnią działalność, osiągając w kilku gałęziach sportu wyniki lepsze, niż przed wojną. Na czoło wysuwają się lekkoatletyka, mający tegoroczny tytuł mistrza zimowego ZRSS, oraz zapasnictwo, nieoficjalny mistrz Polski, i sekcja piłkarska, która weszła w roku ubiegłym do klasy A WOPZN.

Niedawno wznowiona działalność sekcji bokserskiej, piłyackiej i pingpongowej wywarła dobre rezultaty.

Największą bolączką jest brak własnego stadionu. Walne Zebranie upoważniło Zarząd oraz wybrany w r. ub. na nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Komitet Budowy Boiska, lokalnie przystąpi do zdecydowania w tej sprawie. Klub otrzymał od Zarządu Miejskiego teren na przystań nad Wisłą,

Teraz Szwajcarzy dwoją się i troją, idzie atak za atakiem, Szwedzi bronią się twardo i nieustępliwie. Nie są jednak w stanie przeszkodzić w 7-ej minucie Treppowi, by znalazł drogę do siatki. Gra o ile możliwości jeszcze bardziej zyskuje na tempie. Szwajcarzy podnieceni niecierpliwymi okrzykami, zdają się wysilki.

Po zmianie pół nareszcie w 13-ej minucie lewostrzylowy G. Poltera, wyzyskując osłabienie Szwedów, grających z zewnętrzną stroną w polu, zdobywa wyrównanie, przyjęte żywiołową owacją publiczności.

Tempo nieco opada i wynik pozostaje niezmieniony.

Szwecja-Szwajcaria 4:4 (1:1, 2:1, 1:2)

Szwedzi zademonstrowali grę, jak zwykle, skuteczną, mniej obliczoną na pigmka, niż wynik.

Bramki zdobyli dla nich: Ljungres 1, Nilsson 4, Landelius 1, Johansson 2, Nurmel 2, Andersson 1, Ericksson 1, jedena samobójcza. Pnkt honorowy dla Belgów — Hertok.

Piękny sukces AZS (Warszawa)

Koszykarki stołczej mistrzyniami Polski

KRAKÓW, 16. 2. (Tel. wł.) W dniach od 14 do 16 b. m. rozegrane zostały w sali Sokola II powojenne mistrzostwa Polski w koszykówce żeńskiej, do których stanęło 6 drużyn: mistrz Łodzi Zryw, dalej wice-mistrz Łodzi Dzierżewski KS, mistrz Warszawy AZS, mistrz Pomorza — Ruch Chojnice, mistrz Krakowa — Cracovia oraz wicemistrz Krakowa — Wisła, dopuszczona do mistrzostw z powodu nieprzybycia Warty, mistrza Poznania.

Za wyjątkiem Zrywu i AZS wszystkie pozostałe drużyny są debiutantami w mistrzostwach Polski. Otwarcie miało przebieg uroczysty. Do zgromadzonych przemówił kolejno kpt. Jarosz, imieniem KOZPR, red. Statter w imieniu woj. rady WF i PW i plk. Reymann, jako przedstawiciel Woj. Urzędu WF i PW. Następnie kapitanki drużyn otrzymały wiązanki kwiatów, poczym czytały oficjalną zakończoną wspólnym odpiewaniem hymnu narodowego.

W pierwszych dwóch dniach rozegrano spotkania w grupach, celem wyłonienia czterech finalistów. W piątek odbyły się dwa spotkania: w grupie pierwszej — Zryw (Łódź) pokonał bez większego wysiłku KKS Ruch (Chojnice) 53:3 (26:2). W grupie II-ej AZS Warszawa zwyciężył DKS Łódź (41:27, 21:12). Akademički zaprezentowały się jako drużyna wyrównana, dobra technicznie, szybka w akcji. W DKS obrona słabsza niż atak. AZS, w którym wyróżniali się znane zawodniczki — Jaźniczna, Kamecka, Kwaśniewska i Kasperk, dopiero po pauzie górował zdecydowanie, odnosząc zasłużone zwycięstwo. — Pierwszy dzień mistrzostw zakończył się stwierdzeniem, że Zryw i AZS są jedynymi kandydatkami na mistrza Polski.

W sobotę odbyły się cztery dalsze spotkania, które w efekcie końcowym wyłoniły finalistów w następującej kolejności: AZS — Warszawa, Zryw — Łódź, DKS — Łódź i Cracovia — Kraków. Drugi dzień mistrzostw nie przyniósł żadnych niespodzianek. Zwycięzeli faworyci. Dobrą postawę wykazały obie drużyny krakowskie. Cracovia i Wisła. Nieznaczna przegrana Cracovii ze Zrywem świadczy pochlebnie o młodej drużynie mistrza Krakowa, która z kolei niemal w identycznym stosunku jak Zryw, rozgromiła Ruch.

Notuemy następujące wyniki spotkań z drugiego dnia: DKS — Wisła 29:17 (15:14). Cracovia — Ruch 53:8 (15:5). AZS — Wisła 43:15 (24:7). Zryw — Cracovia 25:15 (16:8).

Niedziela przed południem przyniosła dwa dalsze spotkania, gruntujące pozycje obu finalistów: AZS pokonał Cracovię 41:28 (19:11). Zryw natomiast z dużą trudnością uporał się ze swoim rywalem DKS węgry, wać tylko w stosunku 24:17 (20:7). W drugiej połowie DKS bliski był wygranej, przeważając przez cały niemal czas w decydujących jednak momentach sympatycznym „dziewiar-

Czwórmecz w Karpaczu

nie dojdzie do skutku

Reklamowany od długiego czasu narciarski czwórmecz narodowy słońca i Karpaczu nie dojdzie do skutku. Związek Radziecki zawiadomił, że nie jest w stanie na proponowany termin wysłać swoich zawodników, gdyż w tym czasie będą oni zajęci własnymi mistrzostwami.

Również Jugosłowianie i Bułgarzy mają terminy zajęte, to też piękny plan spał na panewce.

Wyjdzie nam się, że zbyt wcześnie reklamujemy się u nas imprezy, które bynajmniej nie są zafiksovane. Czas improwizacji już minął. Prawie wszystkie związki sportowe zagraniczne układają programy swoje grubo wcześniej, to też nie można zaskakiwać ich zaproszeniami, których częstokroć przy najlepszej chęci nie są w stanie honorować. —

Przetrenowanej. Pierwsze spotkanie

16 marca

startują piłkarze Warszawy

Warszawa rozpoczyna bardzo wcześnie tegoroczny sezon piłkarski. Już 16 marca odbędą się pierwsze mecze o puchar „Wiosenny WOPZN”, oiarowany w r. ub. przez dwu jubilerów warszawskich Smolarka i Syrzyckiego i zdobyty w ub. sezonie przez Legię.

W rozgrywkach o ten puchar bierze udział osiem najlepszych zespołów stołecznych. Zamiast jedynastki Radomia, który obecnie odpadł z konkurencji, walczyć będzie jedna z najsilniejszych drużyn podstołecznych — pruszkowski Znicz.

Zawody zostały już rozlosowane. Początek rozgrywek ustalono na 16 marca. Półfinały z udziałem czterech zwycięzców pierwszej rundy rozegrane zostaną 23 finały 7. 4. Dość wczesny termin rozgrywek tłumaczyć należy tym, że w ostatnią niedzielę marca rozpoczają się mają już zawody o wejście do ekstraklasy.

Losowanie par do ćwierćfinałów, dokonał na konferencji zainteresowanych klubów w ub. piątek, dało następujący wynik: Grochów — Syrena (boisko przy ul. Podkarbińskiej), Znicz —

Łódź — Łódź 4 gry, 3 p., koszy 121:71. 3) Cracovia — 4 gry, 2 p., koszy 124:99. 4) DKS — Łódź 4 gry, 1 p., koszy 158:110. 5) Wisła — Kraków 3 gry, 1 p., koszy 60:88. 6) Ruch — Chojnice 3 gry, 0 p., koszy 32:139.

Do poprzednio zdobytych w siatkówce męskiej i żeńskiej mistrzostw Polski, AZS dołożył trzeci tytuł, uzyskany w niedzielę w Krakowie.

Jest to duży sukces AZS — Warszawa, któremu szczerze należy pogratulować.

Do Jugosławii i Węgier pojedają piłkarze

PZPN jest zasadniczo zdecydowany wysłać w bież. roku na jesieni reprezentację do Jugosławii, której należy się od nas rewanż jeszcze z r. 1939.

PZPN nawijał również pierwszy kontakt z Węgrami. Istnieje możliwość, że dojdzie w roku bież. do meczu międzypaństwowego również z Madziarami, którzy byli naszym ostro nym przeciwnikiem bezpośrednio przed agresją Hitlerowska.

Kakulacja PZPN idzie w tym kierunku, by w obliczu Igrzysk Olimpijskich dać zawodnikom naszym możliwość „otrzaskania” się z obcym boiskiem i obcą publicznością.

Triumf zjazdowców Francji

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

Zawodnicy polscy nie odegrali żadnej roli, kończąc naogół w 3-iej dziesiątce. Marusz był 22-gi, Bachleda — 30, a Radkiewicz — 36.

WYNIKI TECHNICZNE

- Sztafeta 3x10 km:
- 1) Finlandia (Sihvonon, Rytki, Kniru) — 1:55,23 godz.
 - 2) Szwajcaria (Stump, Schild, Zurbriggen) — 1:55,50 godz.
 - 3) Francja (Mermet, Gindre, Mora) — 2:03,20 godz.
 - 4) Francja II (Grandclément, Bouveret, Bozon) — 2:05,18. 5) Polska (Kwapień, Orlewicz, Dziedzic) — 2:07,42 godz.
 - 6) Jugosławia (Zemva, Razinger, Knifk) — 2:12,17.
 - 7) Węgry (Engelhardt, Betak, Haragvolgyi) — 2:20,03.

Zjazd panów:

- 1) Suzanne Thiolliere (Francja) — 2:54,6 min.
- 2) exaequo James Couttet i Jean Blanc (oba Francja) — 3:00,2 min.
- 3) Claude Penz (Francja) — 3:04,6 min.
- 4) Auguste Masson (Francja) — 3:06,8 min.
- 5) Olinger (Szwajcaria) — 3:07,6 min.
- 6) Jean Pierre Mussat (Francja) — 3:12,2.

Zjazd pań:

- 1) Suzanne Thiolliere (Francja) — 2:54,6 min.
- 2) exaequo James Couttet i Jean Blanc (oba Francja) — 3:00,2 min.
- 3) Claude Penz (Francja) — 3:04,6 min.
- 4) Nckvapilova (Czechosłowacja) — 3:14,6 min.
- 5) Winnporg (Szwecja) — 3:19,8 min.

Otwarty konkurs skoków:

- 1) Sjelderup (Norwegia) — 231,8 pkt. (skoki: 63 i 64,5 m).
- 2) Asbjorne Rund (Norwegia) — 230,8 pkt. (skoki: 62 i 62 m).
- 3) Thrane (Norwegia) — 227,9 pkt. (skoki: 60 i 62,5 m).
- 4) Karlsson (Szwecja), skoki: 62 i 62,5 m.

Szwedzi i Amerykanie w Polsce

PRAGA, 16. 2. (Tel. wł.) — W Pradze toczą się pertraktacje w sprawie przyjazdu do Polski reprezentacji hokejowej Ameryki. Prowadzone są również pertraktacje ze Szwedami.

Bobrow operowany w Zagrzebiu

Słynny piłkarz radziecki Bobrow o polycie Bobrowa w stolicy Chorwacji, i wiadomość wyszła na światło dopiero poprzez zagranicznych dziennikarzy.

Porażka Wisły w boksie

KRAKÓW, 16.2 (Tel. wł.) Niepokonana dotychczas w mistrzostwach Krakowa w koszykówce męskiej Wisła poniosła niespodzianą porażkę w ostatnim spotkaniu z AZS-em, przegrywając w ostatniej minucie meczu różnicą jednego punktu 46:47. Do przerwy prowadził AZS 21:12. Mecz miał przebieg niesłychanie dramatyczny. W sfa chwilami grała, jak gdyby zależało jej na wygranej przez AZS. W czwartej minucie przed końcem meczu prowadziła Wisła jeszcze 44:37.

I-y KROK W LIGNICY

W Lignicy odbył się z inicjatywy PW i WF pierwszy krok bokserski. W zawodach wzięło udział 22 zawodników. Najciekawsze walki stoczyli Szwed Edward ZWM — Gola Henryk KBW w wadze średniej, oraz walki Skorba Jan Panast — Eigner Jerzy Merkury, waga piórkowa. W walce pierwszej nastąpił wynik remisowy, w drugiej zwyciężył na punkty Eiger Jerzy.

PKS - Grochów 9 : 7

**Popsuty parowóz - psuje mecz we Wrocławiu
Drużyna warszawska bez Komudy i Archackiego przegrywa**

WROCLAW, 16.2. (tel. wł.). Drużyna Grochowa przyjechała do Wrocławia w sobotę późnym wieczorem. Pomiędzy Łodzią a Sieradzem na skutek uszkodzenia parowozu, pociąg z pięściarzami z Warszawy stał przez całą noc w polu. Nie przyjechał Archacki, Komuda w drodze zachorował (nabrzmił mu gruczoł w pachwinie i nie startował). Zastąpił go Sądowski.

Nie więc dziwnego, że mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem K. S. w stosunku 9:7. Publiczność dwa razy wyrażała swoje niezadowolenie z werdyktów sędziowskich po ogłoszeniu zwycięstwa Patory nad Kurandą i Sobkowiaka nad Miszczukiem. Już przed meczem wynik brzmiał 2:2. Kolczyński dla Grochowa i Ciećwierz dla P. K. S. zdobyli punkty walkowerem wobec braku przeciwników.

W muszej Patory rozpoczął w szybkim tempie walkę z Kurandą. Pierwsza runda była wyrównana. W drugiej Patory dąży do wymiany ciosów, ale bije nieczysto; kończy się ona raczej dla Kurandy. W trzeciej rundzie do głosu dochodzi Patory. Wśród grobowej ciszy ogłaszano zwycięstwo Patory, na co publiczność reaguje gwałtem.

W kocięcej Szymanowicz zremisował z Szadkowskim. W I-iej rundzie przewagę miał wrocławianin, który bił z doskoków i przeprowadził piękne zwarcia. W II-iej rundzie wygrał silniejszy Szadkowski. W III-iej rundzie obaj starali się przechręcić szalę zwycięstwa na swoją stronę, co się żadnemu nie udało. Wynik remisowy słuszny.

W piórkowej Sobkowiak wygrał na punkty z Miszczukiem. I-sza runda upłynęła na obopólnym badaniu. W II-iej rundzie przewagę uzyskał Sobkowiak, który rozwiązał starcie lepiej i taktycznie. W III-iej rundzie udało się Miszczukowi kilka czystych i ładnych ciosów. Zdanym naszym Miszczukowi walki nie przegrał. Po ogłoszeniu zwycięstwa Sobkowiaka na widowni podniosła się burza gwizdów.

W lekkiej Waluga stoczył ładną walkę z Sądowskim. W pierwszej rundzie zarysuje się przewaga Walugi, która wzrasta nawet w drugiej i w trzeciej rundzie. W ostatniej rundzie starcie do końca Sądowski b. wyzperpany. Dochodzi jednak do siebie i w końcowej rundzie zaczyna sam atakować i stara się odzyskać stracone punkty. Starcie wprowadza wygrę — ale walkę przegrywa.

W półśredniej Tallarowski bez trudu wygrywa z Więchem. Na początku walki wydaje się, że Więch jest lepszy, ale to tylko złudzenie — wrocławianin z każdą sekundą traci siłę. Czyny on wrażliwego i mało ruchliwego. Tallarowski jest szybszy i przejmuje w swe ręce inicjatywę. W drugiej rundzie Tallarowski często trafia jakby w worek treningowy.

Decydująca walka
W średniej startował Majewski, który przez ostatnie 10 dni miał rękę w gipsie. Musiał on na ten mecz awansować z półśredniej do średniej. Dlatego też Majewski wypadł słabiej, niż spodziewano się i przegrał z Horboni'em. W I-iej rundzie Majewski był jeszcze równorzędny przeciwnikiem, ale już w następnych

starciach zaczął ustępować Horboni'owi. Wrocławianin wyraźnie wygrał II rundę, a w III osiągnął lekką przewagę.

Na tej walce, która decydowała o wyniku całego spotkania zakończył się mecz, gdyż w wadze półciężkiej Kolczyński otrzymał punkty walkowerem — tak samo jak Ciećwierz w ciężkiej.

Prowadził walki na ringu dyr. Zaplatka, a punktowali pp. Winiarski (Kr.), Kulig i Bras (Śląsk). Zapytany przez nas po meczu dyr. Zaplatka co sądzi o wynikach, powiedział:

— Uważam, że wszystkie wyroki były sprawiedliwe, a protesty przeciwko niezasłużonemu zwycięstwu Sobkowiaka nie były słuszne, gdyż Miszczuk wysoko przegrał drugą rundę.

W wadze warszawskim utrzymuje się zdanie, że w kocięcej Szadkowski wygrał — a nie zremisował.

**Warta z trudem bije M. K. S. 9:7
Szymura deklasuje Licka**

POZNAŃ, 17. 2. (Tel. wł.) Pierwszy występ bokserów Warty na własnym ringu w cyklu drużynowych mistrzostw Polski wywołał zrozumiałe zainteresowanie, ściągając do hali Montażowej Poczтового Urzędu Przywozowego ponad 3 tys. widzów. Przeciwnikiem Warty był Milicyjny KS z Gdyni, który po niedzielnym zwycięstwie u siebie, uchodził za faworyta.

Zawody zakończyły się jednak nikiem lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem Warty w stosunku 9:7.

Drużyna Milicyjnego zaimponowała bojowością i kondycją, w przeciwieństwie zaś, w niższych wagach w Warcie, zawodnikom zabrakło tchu w trzecim starciu. Pewnego rodzaju sensacją była wygrana Jareckiego nad Iwańskim, który tymsamym zrewankował się za porażkę gdynińską.

ANTKIEWICZ BEZ FORMY

Waga musza — Sowiński — Malak (W). Pierwsza runda przynosiła minimalną przewagę Sowińskiego. W drugim starciu Malak przechodzi do ataku i

kilkakrotnie trafia celnie, jednak pod koniec starcia dochodzi do głosu Sowiński, lokując swoje prawe sierpy. Starcie wyrównane. W ostatnim starciu tempo słabnie. Malak finiszując, trafia często swego przeciwnika, którego zdolał utrzymać na dystans. Wynik remisowy — słuszny.

Waga kogucia: Umiński (M) — Szymański (W). Walkę rozpoczyna dobrze Szymański, trafiając prostymi swego przeciwnika. W pewnym momencie poznaczył posyłając Umińskiego prawym sierpem na krótko na deski, nie umi jednak wykorzystać chwilowego zamroczenia przeciwnika. Starcie dla poznaczyka. W 2-iej rundzie Umiński rozpoczyna swą destrukcyjną pracę. Nadzieje się jednak na kontry przeciwnika i przegrywa minimalnie starcie.

W trzecim poznaczykowi zabrakło tchu. Umiński przechodzi do generalnego ataku i demoluje poznaczyka. Wygrywa zasłużenie Umiński.

W wadze piórkowej w I rundzie minimalną przewagę ma Wojrowski, który trzyma Antkiewicza na dystans. W

drugiej poznaczyk niespodziewanie trafia kilkakrotnie dobrze. Antkiewicz słabnie. Ostatnie starcie należy do Antkiewicza. Ogłoszone zwycięstwo Antkiewicza przylgnęło publiczności gwizdami.

SZYMURA BIJE TYLKO LEWA
W wadze lekkiej młodzieńki Kubiak stawił dzielny opór Skierkowi (M), ulęgając mu na punkty.

Najładniejszą walkę dnia stoczył w wadze półśredniej Iwański (Gdynia) i Jarecki (Poznań). Z miejsca do ataku rusza Iwański, który silnym ciosem zwała na krótko na deski Jareckiego. Poznaczyk z kolei zamknięty w sobie, dąży do zwarcia, by przyjąć do siebie. Iwański poluje na cios i dwa prawe sierpy znów robią na Jareckim wrażenie. W drugim starciu Jarecki przechodzi do ataku, ładując wiele celnych i zdobywa minimalną przewagę, którą powiększa w trzecim starciu, kiedy niezliczona ilość ciosów dosięga swego celu. Zwycięża na punkty Jarecki.

W wadze średniej Sobczak (W) — Szymankiewicz (M). Sobczak utrzymuje w pierwszym starciu swego przeciwnika prostymi na dystans i ładnie punktuje. W drugim i trzecim wzrasta przewaga poznaczyka. Na skutek nieczystych uderzeń Szymankiewicz otrzymuje trzy napomnienia i sędzia dalszą walkę przerywa, ogłaszając zwyciężąc Sobczaka przez dyskwalifikację przeciwnika.

Waga półciężka: Lick — Szymura (W). We wszystkich trzech rundach Szymura obrabia swoją lewą swego przeciwnika, zbierając punkty. Szymura przez cały czas walki oszczędzał swoją prawą, by nie powiększyć kontuzji, odniesionej w walce z Cardę w Warszawie. Zwyciężył wysoko na punkty Szymura.

W ostatniej walce Kłimecki (W) już po kilku celnych ciosach wygrywa przez k. o. z Jeleni'm (M).

Sędziował w ringu Łankredy ze Szczecina, na punkty Łukaszowski (Śląsk), Kupferstein (Warszawa) i Raczynski (Łódź).

**Klasyczny k.o. w 5-tej sekundzie
Batory wygrywa z H.C.P. 13:3**

KATOWICE, 16.2. (tel. wł.). O mistrzostwo drużynowe Polski w boksie drużyna Batoiego w spotkaniu rewanżowym zm. erzyła się z HCP Pozań.

Bokserzy poznający okazali się raczej zespołem słabym i poza Frackowiakiem nie mają żadnego obiecującego na przyszłość i wartościowego obecnie pięściarza. Młody Frackowiak w wadze muszej, jest istotnie wielkim i niezaprzeczalnym talentem, który już w najbliższej przyszłości powinien się wysunąć na czoło młodych polskich. Bazarnek miał z nim ciężką przeprawę i spotkanie swoje wygrał bardzo nieznacznie.

Z bokserów Batoiego wyróżnić należy Maneckiego w wadze lekkiej i Kuzsa w półśredniej oraz inteligentnie walczącego Nowarę. Nie lada sensacją, jakiej Śląsk jeszcze nigdy nie oglądał, było znokautowanie w 5-iej sekundzie pierwszej rundy Cwoździńskiego (HCP) przez Króćkę Werdykty sędziowskie we wszystkich walkach były słuszne, a jedynie kwestionować można by wynik nierozstrzygnięty między Kuzsem

a Borowiczem w wadze półśredniej. Naszym zdaniem, bardziej by owoy i agresywny Kusz walkę tę wygrał.

Ogólny wynik 13:3 dla Batoiego wysoki, ale sprawiedliwy.

Wyniki poszczególnych spotkań (na pierwszym miejscu gospodarze): Bazarnek wygrał na punkty z Frackowiakiem, w kocięcej — Górecki zwyciężył przez k. o. w trzecim starciu Miodowicza. W piórkowej Kubiak II przegrał na punkty z Rożkiem. W lekkiej Manecki pewnie pokonał Walkowiaka. Półśrednia — Kusz zremisował z Borowiczem — orzeczenie sędziowskie jest krzywdzące dla Kusza, gdyż miał on walkę najwyraźniej wygraną.

Nowara dosłownie zdemolował reklamowanego Krauzego, który niedawno znokautował Kolonkę. W trzeciej rundzie Krauzo był bliski k. o. Była to najładniejsza walka dnia. Półciężka — Baranowski wygrał po brzydkiej walce z Woiewodą. Walka w wadze ciężkiej trwała tylko kilka sekund po skrzyżowaniu reklamie Kubiak I prawym sierpowym znokautował Cwoździńskiego.

**Słaby boks - wysoki wynik
ŁKS gromi Lubliniankę 14:2**

ŁÓDŹ, 16.2. (tel. wł.) Mróz — niezbyt groźna sława przeciwników ŁKS-u sprowadziły do hali WIMY niewiele ponad tysiąc osób. I to jednak dużo, zważywszy, że znacznie lepsze spotkania możemy oglądać co tydzień w konkurencji lokalnej.

Mecz stał na beznajdźniejszym poziomie. W dwu wypadkach lublinianie zademonstrowali parodię pięściarstwa. Trudno nawet wadawać się w analizę walki i wyników. Goście lubelscy poza jedną walką w wadze koguciej nie byli przeciwnikami dla łódzian.

W wadze muszej Stasiak uzyskał punkty walkowerem wskutek nadwagi Borowskiego. W walce towarzyskiej lublinianin poddał się w drugiej rundzie.

W kocięcej Pawlak (ŁKS) przegrał na punkty z Baranem, po bardzo żywej, choć na słabym poziomie stojącej walce.

W piórkowej Słowikowi (L) straciło sił tylko na jedną rundę w spotkaniu z Marcinkowskim. Lublinianin poddał się w przerwie.

W lekkiej Kierus (ŁKS) zwyciężył na punkty Ostaszewskiego.

W półśredniej Różycki (ŁKS), zastępujący Oleńnika, wyrunktował zdecydowanie Sieremona II.

W starciu zdecydowanie nad Zielińskim wygrał wysoko na punkty.

W półciężkiej sędzia przerwał walkę Zylis — Walos (L), ponieważ lublinianin miał zbyt słabe pojęcie o boksie.

W ciężkiej Niewadził uzyskał punkty walkowerem.

Ogólny wynik 14:2 dla Ł. K. S.-u. Sędziował w ringu p. Strugiński — Poznań, na punkty — Biłas, Lasocki i Laszusi.

Kluby OMTUR na ringu w Częstochowie

Wydział Sportowy KC. OMTUR organizuje 20, 21 i 22 marca br. w Częstochowie Ogólnopolski Turniej Bokserów Klubów Sportowych OMTUR.

W zawodach mogą brać udział zawodnicy członkowie KS. OMTUR, którzy mają podpisaną kartę zgłoszenia PZB dla KS. OMTUR oraz ci, którzy jeszcze nie podpisali karty zgłoszenia do jakiegokolwiek klubu.

Odprowa i waga zawodników odbędzie się w dn. 20 marca br. o godz. 18-iej w Koszęcinie. Zgłoszenia zawodników przez klub przyjmie Wydz. Sport. KS. OMTUR, Warszawa, ul. Mokotowska Nr. 3 do dnia 28 br.

**Udany rewanż Budowlani - Gedania
10 : 6**

Jańczak remisuje z Chychlą

REWANŻOWE spotkanie Gedania z Budowlaniami zakończyło się tym razem sukcesem warszawiaków 10:6. Kulminacyjnym punktem meczu był debiut na ringu warszawskim Chychły. Wypadł on nie tak dobrze, jak spodziewali się — zawodnik ten raczej rozczarował. Niewątpliwie jest on dobrym pięściarzem, ale trudno go jeszcze w tej chwili zaliczać do extra klasy. Chychła należy do bokserów o typie punczera, gdy atakuje i przeciwnik cofa się przed nim — to wszystko w porządku, lecz gdy rywal przechodzi do ataku — Chychła traci głowę i nie umie kontrolować. Dział siła Chychły polega na szybkim wyprowadzaniu ciosów i b. dobrym refleksie. Do klasy Olejnika jeszcze mu daleko, a i Wikliński jest od niego niewątpliwie lepszy.

Wynik meczu odpowiada układowi: W wadze muszej skrzywdzono Antkowiaka, a znów w piórkowej Tyrała — tak że obie drużyny otrzymały ekwiwalenty.

NIESŁUSZNE ZWYCIESTWO

W muszej Tyczyńskiemu przyznano zwycięstwo nad Antkowiakiem — choć gdańszczanin zasłużył bezsprzecznie na remis. Tyczyńskiego nieogadaliśmy dawno i niestety odmieniamy wrażenie, że od czasu sezonu esiennego nie poczynił postępów — a raczej cofnął się w swym rozwoju. Gdy atakuje chaotycznie i sygnalizuje ciosy. W pierwszej rundzie warszawianin atakuje a gdańszczanin kon

truje. Runda dla Tyczyńskiego. W II r. walka wyrównuje się, Antkowiak coraz lepiej kontroluje, aż wreszcie sam przechodzi do natarcia. Na finiszu jest dużo lepszy Antkowiak, który teraz trafia dużo lewą. Tyczyński słabnie.

W kocięcej Sieradzan wygrywa z Saksem. Zwycięstwo jednak nie było odniesione w ładnym stylu. Sieradzan jest typem zawodnika, który zawsze lepiej wypada na tle silniejszych przeciwników — w spotkaniu ze słabszymi obniża klasę. Polował on na kontry z prawej, które zaczęły mu wychodzić dopiero w ostatniej rundzie.

W piórkowej po walce Tyrała — Drażkowski orzeczenie sędziów brzmiało — remis. Naszym zdaniem, zwycięstwo odniósł zupełnie wyraźnie Tyrała, który miał we wszystkich starciach przewagę b. dobrze kontrolując. Celi szereg prawych haków i podbródków warszawianin ułokował na szczęście czy korpusie Drażkowskiego. W ostatniej rundzie jeden ciężki cios załknosował Tyrała. Drażkowski wciąż żywcio, atakował z temperamentem, ale mało skutecznie. Wynikiem remisowym sędziowie wyrównali utratę punktu Gedania w wadze muszej.

W lekkiej Zieliński odniósł b. niezłonne zwycięstwo nad Selmą. Walka w pierwszej rundzie ma charakter remisowy, w drugiej lekka przewaga Zielińskiego, w trzeciej gdańszczanin

dotrąca ostrzeżenie za otwieranie rękawicy, starcie to jest wyrównane. Zieliński dobrze kryje się i w ogóle podobał się.

CHYCHŁA NIEMA KONDYCJI

Jańczak zremisował z Chychlą. Pierwsza runda wygląda sensacyjnie, zdawać się mogło, że Chychła zmiecie Jańczaka z ringu. Atakuje bez przerwy i trafia z obu rąk. Gdańszczanin wypuszcza swe uderzenia z wielką szybkością i Jańczak spóźnia się z blokowaniem. Jeden z ciosów zachwiał Jańczakiem. W II r. Chychła znów rusza jak huragan, ale po mniucie jakby stracił siły i Jańczak dochodzi do głosu, zaczyna trzymać Chychłę na dystans lewym prostym i coraz częściej go trafia. Walka wyrównuje się. W III r. Jańczak z wielką ambicją, dopingowany przez widownię, przechodzi do ataku, a Chychła zupełnie opada z sił. Starcie to wysoko wygrała Jańczak. Wynik remisowy słuszny.

Walka Ozarka z Rajskim trwa 15 sekund! Pierwszy atak, pierwsze ciosy prawy — lewy hak i Rajski pada na deski — gdzie pozostaje dużo dłużej niż 10 sekund, gdyż Ozarek stanął niewolę własnym rogu i sędzia wstrzymał liczenie.

Po nudnej walce Dolecki wygrał z Koleczem posyłając go w trzeciej rundzie do „9” na deski.

„GDANSKI CARNERA”

W ciężkiej Szalkowski o wroście 192 cm przegrał ze Sciborem. Szalkowski zupełnie surowy — nie umie wyprowadzić skutecznego ciosu i nie potrafi jeszcze zupełnie wykorzystywać dogodnych sytuacji, w języku bokserkim nazywa się to „nie idzie za ciosem”. Szalkowski nie umiał utrzymać Scibora na dystans i przegrał zastruszenie. W ostatnim starciu gdańszczanin znalazł się na moment na deskach.

Na ringu prowadził walki kpt. Neuding, punktowali pp.: Stepien (Łódź), Marciniak (Warszawa) i Feder (Gdańsk).

Mecz w sali YMCA, widzów ok. 2000.

Przed meczem odbyły się pokazy w podnoszeniu ciężarów. Ceroń w wadze piórkowej wyrównał rekord polski w podrzucaniu ciężarów, osiągając 110 kg. Sobstel w wadze lekkiej podrzucił 105 kg. K. G.

Wokół ringów

Węgierska drużyna „Csepel” przyjeżdża na kilka meczów bokserkich do Polski, a przede wszystkim na rewanż ze Zrywem w Łodzi. Węgry spotkają się w dniu 23 br. ze Zrywem w Łodzi, następnie pojadą na mecz do Gdańska, a w dniu 2 marca spotkają się z reprezentacją Zrywów w Warszawie.

Budowlani — Piast (Gdańsk), mecz rewanżowy będzie miał miejsce w Warszawie w dniu 22 br. W ramach tego meczu dojdzie do pojedynku Sieradzan — Grzywoz.

Sala Romy ma być podobno wkrótce oddana w Warszawie do użytkowania WOBZ.

Ciećwierz przegrywa we Wrocławiu

W ubiegłym tygodniu odbył się w Domu Kultury odbył się mecz bokserki między reprezentacją Wrocławia a teamem złożonym z pięściarzy Wałbrzycha i Jeleniej Góry. Zawody po ciekawym przebiegu zakończyły się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Wrocławia). Musza — Kuranda pokonał na punkty Gabriela; kogucia — Miszczuk pokonał na punkty Misia; lekka — Szolc zwyciężył przez k. o. w trzeciej rundzie Ilaucha; półśrednia — Kamiński poddał się w III-iej rundzie Michałowi II; średnia — Dobraliński został wyliczony w II-iej rundzie po ciosie Fiszerza; półciężka — Banasik przegrał na punkty z Kwiatkowskiem; ciężka — Ciećwierz przegrał na punkty z Brameckim.

W ringu sędziował p. Landau.

TABELA KLASYFIKACYJNA DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW W BOKSIE

DRUŻYNA		Spotkań rozegranych	Wygranych	Remisów	Przegranych	Stosunek punktów
Grupa I						
1	GROCHÓW (W-wa)	5	4	—	1	53:27
2	ZJEDNOCZENI (Bydąg)	5	3	1	1	47:38
3	M. K. S. (Gdynia)	5	3	—	2	45:35
4	WARTA (Poznań)	5	2	—	3	35:5
5	WISŁA (Kraków)	5	1	1	3	31:49
6	P. K. S. (Wrocław)	5	1	—	4	29:51
Grupa II						
1	Ł. K. S. (Łódź)	5	5	—	—	60:11
2	BATORY (Chorzów)	5	5	—	—	6:34
3	H. C. P. (Poznań)	6	3	—	3	40:47
4	C. K. S. (Częstochowa)	6	2	—	4	42:52
5	LUBLINIANKA	7	2	1	4	41:71
6	OMTUR (Rzeszów)	7	—	1	6	29:1

MIMO, iż rozegrano wczoraj 5 spotkań o drużynowe mistrzostwo w boksie, lokaty, jakie poszczególne drużyny miały dotychczas w swych grupach nie uległy zmianie.

W pierwszej grupie niespodzianki i to dużego kalibru sprawili liderzy.

Krocący dotychczas do zwycięstwa warszawiacy Grochów potknął się przykro we Wrocławiu. Dawało to szansę Zjednoczonym, by podgonić trochę rywala — tymczasem Zjednoczeni zremisowali z Wisłą, tracąc cały punkt Warta mimo swego wysokiego zwycięstwa nad MKS-em swej 4-tej pozycji narazie nie poprawiła.

W drugiej grupie Ł. K. S. idzie w „cuglach”. Najlepszym dowodem stosunek punktów. Niemniej jednak rozpędu nabiera „Batory”, który swym ostatnim wysokim zwycięstwem nad H. C. P. bardzo poprawił swój stosunek punktów. Może to mieć znaczenie na finiszu, a zwycięzca w pojedynku ŁKS — Batory, który zdecydowanie ostatecznie komu w tej grupie przynajmniej należy, gdyż tylko z tej „wólki” może wyłonić się finalista. HCP. mimo wysokiej porażki, utrzymał swą trzecią lokatę. Lublinianka straciła w Łodzi dużo i ciężko jej będzie teraz wydobyc się na poprzednie miejsce.

**Niespodzianka pierwszej klasy
Zjednoczeni tylko remisują z Wisłą**

KRĄKÓW, 16.2. (Tel. wł.). Wisła — Zjednoczeni 6:8. Zawody bokserkie o mistrzostwo Polski zakończyły się niespodziewanym wynikiem remisowym 8:8. Po czterech walkach Zjednoczeni prowadził 6:2. Wisła wygrywała trzy ostatnie walki docięgnęła do wyniku remisowego.

Wyniki poszczególnych spotkań: (na pierwszych miejscach zawodnicy bydgoscy): Musza: Borowicz znokautował w trzeciej rundzie Kobę, w kocięcej Józwał wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Gięrgielem. Oczekiwania z dużym zacięciem walka 17-letniego Kruza z Gromałą zakończyła się niespodziewanie po drugiej rundzie przyczynom zwycięstwa przez techniczny k. o. — Gromali. Kruza z

powodu rozcięcia oka, okazał się niezdolnym do dalszej walki.

W lekkiej Dudziński wysoko wygrał na punkty z Sowińskim, potwierdzając sukces, odniesiony w Bydgoszczy. W półśredniej Wikliński wygrał na punkty z Natkańcem. Po ogłoszeniu wyniku walki zerwała się na widowni wielka burza protestów przeciwko sędziom punktowym, która trwała przez dłuższy czas. Naszym zdaniem, wyniki remisowy odpowiadałby przebiegowi walki.

W wadze średniej Hinc przegrał na punkty z Matulą. W półciężkiej Polak uległ na punkty Złkowi po brzydziej i nieciekawej walce. W ciężkiej o brzym bydgoski Chyla przegrał na punkty z Kolutą.

Wł. Łoginiński

Wielka czystka w boksie amerykańskim Graziano i Robinson — zdyskwalifikowani?

(Korespondencja własna ze Stanów Zjednoczonych A. P.)

Nowy Jork, w lutym.

ROCKY Graziano, kandydatowi na mistrza świata w wadze średniej zarzucając, że prowadził w grudniu rozmowy z syndykatem kombinatorów, przedmiotem których było 100 tysięcy dolarów, jakie ofiarowywano mu za przegranie walki z Cowboy Ruben Shankem.

Kombinatorzy zarobili by na tym interesie grube pieniądze, ponieważ zakłady stały 9:1 dla Graziano.

W tym miejscu muszę wyjaśnić, że w stanie nowojorskim prawo zabrania wszelkiego rodzaju zakładów pieniężnych w sporcie, niemniej jest powszechnie wiadomo, że zakłady takie są uprawiane na wielką skalę, co ujawniła afery Parisa. Jeden z głównych „gamblerów”, jak tu nazywają tych kombinatorów, Krakauer, obracał dziennie w zakładach ponad 70 tysiącami dolarów.

Graziano przed sądem

Afera Parisa, o której przez miesiąc pisała prasa amerykańska, miała ten skutek, że wzięto się do gruntownej czystki we wszystkich dziedzinach sportu. Ponieważ w boksie dopatrywano się nieraz różnych „chwytów” zaczęto więc od tej gałęzi sportu zawodowego.

Wnet wygrzebano grzechy Rocky Graziano i został wezwany on do sądziącego śledczego na przesłuchanie, które trwało kilkanaście godzin. Od sądziącego śledczego Graziano powodził do nowojorskiej komisji bokserkiej, która pod przewodnictwem eksmistrza olimpijskiego Eganego „walkuje” obecnie Graziano, aby zdobyć nazwiska ludzi, którzy namawiali go do przegranej walki.

Sprawa Rocky Graziano jest o tyle prostsza od afery Parisa, że nie doszło do walki, którą miał przegrać on z

Shankem. Zbiegło się to z wybuchem afery Parisa. Graziano oświadczył, że jest chorey, przedstawił świadectwo lekarskie i wyjechał na Florydę. Obecnie oskarżają go, że nie doniósł w odpowiednim czasie o propozycjach, jakie mu poczyniono i dlatego powszechnie przypuszczają się, że zostanie on zdyskwalifikowany na rok i jego walka mistrzowska z Zale-Zaleskim w marcu nie dojdzie do skutku. (Według ostatnich wersji Graziano podobno został zdyskwalifikowany. Przyp. Red.).

Kolejka na Robinsona

Czystka w boksie nowojorskim nie ogranicza się tylko do Rocky Graziano.

Na kolejkę czeka również Ray (Sugar) Robinson, niedawno upieczony mistrz świata wagi półśredniej, któremu również zarzucają, że nie doniósł o propozycji przekupienia go za 25 tysięcy dolarów. Podobnie jak w sprawie Graziano grozi mu odebranie licencji zawodnika na rok.

Sprawa Rocky Graziano stała się również nieprzyjemna dla Zale-Zaleskiego, gdyż pojawiło się już szereg wzmianek, wyrażających wątpliwości w uczciwość jego poprzedniej walki z Rocky Graziano, zwolniony prosto nie mogli pomicieć w swych głowach faktu, że został on znokautowany poraż pierwszym w życiu. Od podejrzeń tego rodzaju ratuje obu bokserów jednak powożących na opinię, że była to najpiękniejsza walka po wojnie i nie może być mowy o szachrajstwie, gdyż obydwa pięściarze walczyli z takim temperamentem, że wydawało się że jeden drugiego chce zabić, a nie znokautować.

Nie czekając na wyniki sprawy Rocky Graziano—Zale Zaleski prowadzi nadal intensywny trening i swoim ulubionym zwyczajem wybiera sobie na przeciwników cięższych od siebie bokserów.

Ostatnio spotkał się właśnie z Deacow Loganem mistrzem stanu Missouri wagi ciężkiej. Mimo, że przeciwnik Zaleskiego ważył 30 kg. więcej, Zaleski dawał sobie z nim doskonale radę, a jedyną przeszkodą były długie ręce Logana, nie dopuszczające Zaleskiego do ciosu.

W szóstej rundzie Zaleski znalazł jednak lukę w gardzie przeciwnika. Suchy cios i koloś runął jak ścięty na ring.

Spór o tenisistów

Puchar Davisa dawno jest już w Ameryce, rozlosowano już rozgrywki na rok bieżący — a sprawa meczu USA — Australia nie zesłała jeszcze z spalną gazetą amerykańskich, jak również sprawa zmiany w klasyfikacji narodowej, która odebrała drugie miejsce Parker-Pajkowskiemu, dając je Schroederowi.

Zmianę tę zaatakował w „New York Herald Tribune” p. Hawthorne, który twierdził, że Parker został bezmyślnie skrzywdzony. Na artykuł Hawthorne’a, Schroeder odpowiedział listem otwartym, który tylko dołał oliwy do ognia. „N. Y. H. T.” stoi w dalszym ciągu na stanowisku, że Parker-Pajkowski winien był grać przeciwko Australii i wyłącznie z reprezentacji tenisistów, który w ciągu ostatnich 14 lat jest stale na liście dziesięciu najlepszych w Ameryce, jest więcej niż niesprawiedliwością.

Parker jest jedynym tenisistą w Ameryce, który może walczyć na równi z Kramerem. Cała sprawa pachnie prywat-

nymi rozgrywkami osobistymi, kończąca dziennik nowojorski.

To nie jest szkoła specjalna...

Mój znajomy ma syna, który uczęszcza do jednej ze szkół nowojorskich, odpowiadających mniej więcej naszemu gimnazjum.

Rozmawiam często z tym młodzieńcem na tematy sportowe, poznałem już wszystkie urządzenia sportowe szkoły i byłem obecny na kilku treningach uczniów, prowadzonych przez dziesięciu trenerów pod kierownictwem dyrektora sportowego.

Zaciekawiony co uprawia się w takiej szkole poprosiłem o rozkład zajęć, z którego dowiedziałem się, że:

dr. Ellner jest trenerem koszykówki, dr. Meyers pływaniami, Thrush amerykańskiej piłki nożnej, Marks baseballu, Leibel szermierką, Leider tenisa, Kopsch sportu strzeleckiego, Bradshaw innych sportów i nie jest to bynajmniej jakaś szkoła specjalna...



Klimecki (w białej koszulce) po walce z Rademacherem (w koszulce ciemnej) w meczu międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja i po ostatnich swoich sukcesach w mistrzostwach drużynowych dowiódł, że jest w chwili obecnej naszym najlepszym ciężkim.

Za znieważenie sędziego

— przerwanie zawodów

Słuszne decyzje walnego zebrania arbitrowi piłkarskich

DRODZNE walne zebranie delegatów wydziałów sędziowskich polskiego piłkarstwa, w którym mieliśmy okazję uczestniczyć w niedzielę po raz pierwszy od czasu wojny, unaocznili raz jeszcze potężny szmat drogi, jakie przeszło się od zarania.

Posrebrzone włosy, zaokrąglone kształty starych druhów, z którymi szło się niegdyś o lepsze w entuzjazyzmie dla sprawy sportowej, przypomniały, ile to już lat przeżyło się w tej samej służbie. Niestety wśród zebranych zabrakło też niejednej twarzy, zabrakło niejednego głosu, który rozbrzmiewał dawniej w nieustającym wysiłku, o skonsolidowanie i ulepszenie naszego piłkarstwa. Ze nie „mała” rola przypada w akcji tej ludziom, którzy każdego tygodnia stają na nie wdzięcznym posterunku sędziowskim, co do tego nie ma chyba żadnych wątpliwości. Nic dziwnego więc, że oni właśnie odczuwają przede wszystkim kryzys, jaki przechodzi obecnie morale sportu, a w szczególności piłki nożnej w formie niedyscyplinowanego zachowania się aktywistów i rozwydrzenia satelitów.

Czerwona nitka
Temat ten przewijał się też niby czerwona nitka, poprzez kilkunastogodzinne obrady walnego zgromadzenia, gdzie miał debatować nad zagadnieniami fachowymi z konieczności poświęcane czasowi rozważaniom, jak reagować na niepoczytalne wybryki, które uniemożliwiają sędziom piłkarskim przy najlepszej woli i chęci, należyte sprawowanie funkcji.

Przerywać zawody
Zdaje się, że nie tak nie ilustruje rzeczywistej sytuacji, jak uchwała, by

Zebranie sędziów W.O.Z.P.N.
Plenarne zebranie sędziów piłkarskich WOZPN odbędzie się w dniu 21. 2., o godz. 16 przy ul. Mokotowskiej 3.

Zapaśnicy walczą bez rezultatu
KATOWICE, 16.2. (tel. wł.). Międzymiastowy mecz zapaśniczy między Myśłowicami i Poznaniem zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4, przyczym Myśłowice oddały punkt walkowerem. Poszczególne wyniki: w wadze koguciej Tobała (Mysł) położył na lopatkę w 7-ej minucie Klorca. Piorkowa I — Musik (Mysł) przegrał z Grządzielowskim. Piorkowa II — Jasiński z powodu nadwagi oddał punkty Kauchowi. W walce towarzyskiej zwyciężyli Jasiński. Waga lekka — Sitko przegrywa z Jakubowiczem. Półśrednia — Grytz w ciągu półtorej minuty kładzie na lopatkę Mięczaka. Średnia — Majzel przegrał z Winowskim. Polciężka — Gołasz pokonał Piętkę, i w ciężkiej Ugarcz wygrał z Nowaczykiem.

w razie czynnego znieważenia przez zawodnika sędziego głównego lub jednego z liniowych, przerwać zawody bez względu na ich charakter, z tym że żadnemu sędziemu związkowemu nie wolno prowadzić ich dalej.

I drugi wniosek: „sędzia znieważony czynnie przez kogokolwiek (poza graczami), ma prawo zawodów dalej nie prowadzić. W tym wypadku znajduje zastosowanie par. 13, tzn. prowadzenia zawodów może podjąć się jakiś inny obecny na widowni sędzia związkowy, względnie arbitier może być wybrany za zgodą kapitanów obu drużyn”.

Dwa te wnioski nie mają charakteru demonstracyjnego. Są one naturalną konsekwencją faktu, że np. na terenie Zagłębia doszło w szóstym wypadkach do pobicia sędziów.

Drugim terenem zapalnym jest G. Śląsk, gdzie jak stwierdzili delegaci, niejednokrotnie prowadziło się zawody pod terorem w obawie o własne życie.

Jak temu zaradzić?

Fortele śląskie
Nie zawsze da się użyć fortel zastosowany na jednym z boisk śląskich, gdzie sędzia widząc co się święci, umówił się z obecnym na zawodach przedstawicielem Wydziału Gier i Dyscypliny, że w chwili, gdy będzie zmuszony do prowadzenia zawodów, nie wedle własnej najlepszej wiedzy i wiary, da odpowiedni znak ręką, by przedstawiciel władzy piłkarskiej zdawał sobie sprawę od kiedy uważać należy zawody za nienormalne. Tęgo rodzaju „kruczek”, wydadzą się może przewrażliwionym „teńchórzostwem”, nabierają jednak innego wyrazu, gdy się słyszy, że na tych samych właśnie zawodach porządkowy, który usiłował ingerować, został dosłownie przez motłoch zatrakowany!

Z tej perspektywy troski, jak wyglądać mają rozgrywki o wejście do tej czy innej klasy, obarczające przeważnie nasze zgromadzenia piłkarskie, wydają się być śmiesznościami, to też oczekujemy, że najbliższe walne zgromadzenie PZPN, które odbędzie się za tydzień w Łodzi, zajmie się poważnie i wyczerpująco problemem dyscypliny i porządku. Od rozwiązania jego zależą przede wszystkim losy naszego piłkarstwa, a w wielkiej mierze i całego sportu polskiego.

Nie dziwimy się wcale sędziom zagłębiowskim, że rozgoryczeni zagrożili nieobszadaniem spotkań klubów na terenie których spotykają ich konsekwentnie moralne i fizyczne krzywdy.

Przewrażliwienie
Nastrój, jaki panuje w kołach sędziowskich, stał się też — zdaniem

naszym — przyczyną przewrażliwienia na punkcie feljetonu, który ukazał się z pod pióra wiceprezesa PZPN dra Mielecha na łamach „Dziennika Polskiego” w Krakowie. Krótki referat w tej sprawie oraz za wiadomości o rezolucji sędziów krakowskich, spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem. Nie tylko zaprobowano stanowisko kolegów krakowskich, ale wysunięto jeszcze bardziej agresywne propozycje, domagające się usunięcia autora z piłkarstwa, a nawet całego sportu! Przemówienie przewodniczącego WSS p. Glinki oraz kilka słów podpisanego, usiłującego oddzielić parę niefortunnych zwrotów od właściwej intencji autora, przyczyniły się o tyle do zafogdzenia nastrojów, że postanowiono wydelegować na poniedziałkowe posiedzenie Zarządu PZPN dwu przedstawicieli (p. Kmiciński i Glinka), celem uzyskania od dra Mielecha za doświadczenia i odpowiedniego oświadczenia do prasy.

W toku dyskusji poruszono sprawę wydania przepisów, gdyż książka „Co sędzia wiedzieć powinien” wprowadzona jako osobna, obowiązująca broszura.

Wobec rezygnacji pp.: Rutkowskiego i Duglaszewskiego odpadła konieczność losowania, na miejsce ich wybrano pp.: Kmicińskiego i mec. Krukowskiego.

Na wniosek Łodzi postanowiono zmienić nazwę SS na dawniej przyjęte Kolegium Sędziów, natomiast nie przychyliło się do propozycji ogłoszenia ogólnej amnestii za przewiniecia członków.

Obrady toczyły się w poważnej atmosferze. Mimo dłuższych dyskusji, wszystkie propozycje przechodziły je dnogłosnie, jednogłosnie uchwalono też absolutorium zarządowi.

Obrady utworzył przewod. Glinka, po czym przewodniczącym dnia obrano p. Rutkowskiego z Krakowa, który prowadził obrady b. sprawnie. W walnym zebraniu uczestniczyło 15 okręgow, reprezentowanych przez 32 delegatów. (tm).

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada
miesięcznie zł. 72,—
kwartalnie „ 208,—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3. „Przeгляд Sportowy”.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne 10 zł.
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł, tłustym drukiem 100% drożej.

Dziesięć godzin narad lekkoatletów

nie starczyło na omówienie najważniejszych spraw

WALNE Zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego przebiegało w nieskończoność. Obradowano przez 10 godzin, ale mało mówiono o lekkoatletyce, choć poruszano niektóre bardzo aktualne potrzeby i bolączki naszego sportu w ogóle.

Zebrań zagalął dyr. Walenty Foryś, witając przedstawiciela Państwa w Radę W. F. prof. Macinkiewicza i delegata P. U. W. F. mgr. Składa. W obradach wzięli udział przedstawiciele 9-ciu okręgów. Uderzał brak delegatów Łodzi!

Walnemu Zgromadzeniu przewodniczył dr. Bałowski z Katowice, w obecności zastępców: nac. Gółbiewskiego z Bydgoszczy i dyr. Marcinkowskiego z Poznania.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, zabierali głos: dr. Moroz z Krakowa, który poruszył kilka spraw w kierunku usprawnienia pracy administracyjnej. Proponował też, ażeby zwrócić się do władz, ażeby jak najprędzej przeprowadzić remont danych hal, jak np. w Przemysłu, względnie wybudowanie nowych.

Przedstawiciele Gdańska, kom. Skorpowski i Śląska — Pawełczyk wystąpili z propozycją unormowania w Polsce działalności Związków i skierowania całej pracy na jeden tor dla dobra wspólnej sprawy. Rozdzielanie i różniczkowanie naszego sportu na robotniczy i nierobotniczy musi zniknąć. Dziś może istnieć tylko jeden Związek.

Podnieść morale

Delegaci Krakowa: Kotarba i Kosradowicz omawiali sprawę podniesienia strony moralnej zawodników (czelę), doprowadzenia do poziomu na szczytach, szkolenia jak największej ilości instruktorów i dostarczania licznego masom garnącym się do lekkoatletyki odpowiedniego sprzętu.

Pracę w Związku uznano za wydatną i ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium przez aklamację, wyrażając mu pełne uznanie.

Pośmiertne odznaczenia

S. p.: Janusz Kusociński, Jerzy Miński, Bronisław Szwarz zostali pośmiertnie odznaczeni honorowymi znaczkami złotymi Polskiego Związku Lekkoatletycznego, wprowadzonymi poraz pierwszy w życie. We wnioskach okręgów występowało o przy-

działanie kolejowych na zawody, o ustalenie jednego terminu na mistrzostwa Okręgu w całej Polsce.

Wniosek okręgu pomorskiego o czynienie starań o przydzielenie dodatkowych racji żywnościowych dla czynnych sportowców — upadł. Przyśły Zarząd będzie starał się natomiast o dodatkowe porcje na Kursy.

Związek gimnastyczny

Pomorze wystąpiło z wnioskiem wystąpienia do władz w sprawie restryktowania T. G. „Sokol”. Po bardzo ożywionej dyskusji — i wyjaśnieniu nianch przedstawicieli P. U. W. F. — i Rady postanowiono popierać stworzenie nowego Związku Gimnastycznego, będącego w stadium organizacyjnym.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz, które wybrano w następującym składzie:

Przes: radca Foryś Walenty, pierwszy wiceprezes i zarazem przewodniczący Wydziału Spraw Sędziów

skich mgr. Zakrzewski Stanisław, drugi wiceprezes dyr. Sienkiewicz Marian, trzeci, wiceprezes dyr. Askanas Stefan.

Sekretarzem Matzke, skarbnikiem Laskowski, zastępca Moskwa, gospodarzem Jankowski, ref. spraw kobiecych: Kwaśniewska, członkowie: Boski, Zielińska, Otdak.

Komisja Trzech: Boski, jako przewodniczący oraz dyr. Cz. Foryś i dyr. Sienkiewicz.

Komisja Rewizyjna. dr. Moroz (Kraków), Marcinkowski (Poznań), Glinka (Warszawa).

Na zakończenie stwierdzić należy, że przyszłe Walne Zgromadzenie powinno odbywać się nie w jednym, lecz w dwóch dniach. Na niedzielnym posiedzeniu nie miano nawet czasu, ażeby omówić tak ważne zagadnienie, jak akcja wyszkoleniowa, oraz podniesienie naszej lekkoatletyki w zwyczaj. A sprawy te właśnie w roku przedolimpijskim nabierają szczególnej wagi.

Stanisław Zakrzewski

Dobry hokej pokazało KTH w Łodzi

ŁÓDŹ, 16.2. (tel. wł.). W sobotę i niedzielę gościła w Łodzi drużyna hokejowa KTH, która rozegrała dwa spotkania z ŁKS-em. W sobotę kryniczanie pokonali ŁKS 5:3 (2:1, 2:1, 1:1). Łodzianie, zdziśiatkowani przez gry-

pej, wystąpili do tego spotkania jedynie z trzema zawodnikami z pierwszej drużyny. Goście, zademonstrowali dobry poziom, aczkolwiek nie potrafili odzwierciadlić swej przewagi cyfrowo.

W niedzielnym meczu wynik brzmiał 2:2 (0:1, 0:1, 2:0). ŁKS tym razem wystąpił z Kelmem w napadzie, choć bez Króla, ciężko kontuzjowanego w sobotnim spotkaniu. Gra bardziej wyrównana, ale i w tym meczu wyraźnie przeważali Kryniczanie. Najlepszym na lodowisku był Burda.

★

Zapowiedziany na 19 bm. mecz Śląsk — Łódź w hokeju, który miał się odbyć w Siemianowicach, został przez ŁOZHL odwołany, ponieważ epidemia grypy, szalejąca w Łodzi, zdekompletowała reprezentację.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

KSM Piast. Za gazetkę dziękujemy i życzymy powodzenia.

Andrzej Dziub, Kraków. Uprzejmie dziękujemy, nie skorzystamy, gdyż posiadamy na miejscu korespondenta.

Walne zebranie

K. S. Warty

POZNAŃ, 16.2 (Tel. wł.). W Poznaniu przy udziale ponad 1500 osób odbyło się walne zebranie KS Warty, któremu przewodniczył prezes, honorowy Szc. Po złożeniu szczegółowego sprawozdania udzielono ustępującym władzom klubu absolutorium przez aklamację.

Na czele nowego zarządu stanął znany działacz piłkarski, mec. Seydlitz, na wiceprezesów zaś wybrano: dyr. Marcinkowskiego, dr. Baczyskiego oraz naczelnika Osińskiego. Kierownikiem sekcji piłkarskiej został b. piłkarz Piechocki, a bokserami nadal opiekuje się kpt. sportowy PZB, p. Suszczyński.